

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Jolanta A. Daszyńska, *Kryzysy i kompromisy w Stanach Zjednoczonych Ameryki czasów Ojców Założycieli*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018, ss. 334.

Nieco enigmatyczny tytuł recenzowanej monografii zapowiada pracę poświęconą historii początków amerykańskiego państwa, nie pozwala jednak na precyzyjne wyznaczenie jej ram czasowych. Sformułowanie „czasy Ojców Założycieli” odnosi się zapewne – choć Autorka tego nie wskazuje – do stosowanego w amerykańskiej historiografii terminu *the Founding Era*. Jest on – w różnych ujęciach – odnoszony do okresu od początku lat siedemdziesiątych XVIII w. do końca lat osiemdziesiątych lub dziewięćdziesiątych tego stulecia, a najwyżej pierwszych lat następnego. Jakkolwiek periodyzacja dziejów Stanów Zjednoczonych w tym czasie jest nadal przedmiotem pewnych kontrowersji¹, nie ma wątpliwości, że „czasy założycielskie” nie obejmują całego pierwszego półwiecza istnienia amerykańskiej republiki, jak chciałaby Jolanta A. Daszyńska, która w swojej pracy utożsamia ją z okresem, gdy „u steru władzy stanęli Ojcowie Założyciele”², poczynając od George’a Washingtona a kończąc na Jamesie Monroe (s. 13). Takiego kryterium periodyzacji wczesnej historii Stanów Zjednoczonych, niespotykanego w literaturze naukowej, nie można uznać za wła-

¹ Osobiście za właściwą uważam cesurę wyznaczającą rok 1789 jako koniec „ery założycielskiej” i początek okresu „wczesnej republiki” (*early republic*). Została ona przyjęta m.in. w prestiżowej serii wydawniczej Oxford History of the United States (por. G.S. Wood, *Empire of Liberty: A History of the Early Republic 1789–1815*, Oxford–New York 2009). W literaturze można znaleźć również inne ujęcia. Za koniec pierwszego okresu historii amerykańskiego państwa uznaje się rok 1797 (por. np. J.F. Wilson, *The Founding Era (1774–1797) and the Constitutional Provision for Religion*, [w:] *The Oxford Handbook of Church and State in the United States*, ed. D.H. Davies, Oxford–New York 2010), a nawet rok 1805 (por. np. Ch.S. Hyneman, D.S. Lutz, *American Political Writing during the Founding Era, 1760–1805*, 2 vol., Indianapolis 1983).

² Wszystkie cytaty z książki przytaczam w oryginalnej pisowni.

ściwe. Zakończenie sprawowania urzędu prezydenta przez Jamesa Monroe nie wyznacza żadnej cezury w historii Stanów Zjednoczonych. Autorka nie przedstawiła zresztą żadnych argumentów, które miałyby na to wskazywać.

Nieprecyzyjny tytuł nie jest jedynym zarzutem, jaki można postawić Autorce w kontekście koncepcji monografii i jej konstrukcji. W 13 rozdziałach o zróżnicowanej objętości i niejednolitej strukturze wewnętrznej postanowiła ona przedstawić wybrane zagadnienia pierwszych 50 lat historii Stanów Zjednoczonych. Trudno dostrzec w takiej konstrukcji pracy przemyślaną i spójną koncepcję. Dodatkowo, przyjęty przez Autorkę chronologiczno-problemowy układ treści nie sprzyja przejrzystości. W każdym z rozdziałów omawia ona kilka zagadnień, w różnym stopniu ze sobą powiązanych. Całość nie tworzy uporządkowanego i zdyscyplinowanego wywodu. W gruncie rzeczy opracowanie przypomina raczej dość luźny zbiór esejów historycznych aniżeli monografię naukową, której przedmiot powinien być przecież precyzyjnie określony. Nie sposób też stwierdzić, w jaki sposób Autorka rozumie przywołane w tytule książki pojęcia „kryzys” i „kompromis”, ponieważ nie zdecydowała się na dokonanie ich konceptualizacji. Nie wiemy więc, jakie warunki musi według niej spełnić zdarzenie historyczne, aby móc je uznać za kryzys, ani jakie kryteria zastosowała w celu identyfikacji tych spośród – nader licznych przecież ważnych epizodów w historii Stanów Zjednoczonych pierwszych dekad – które uznaje za kompromisy. W rezultacie nie wiadomo, na podstawie jakich założeń został dokonany wybór omawianych przez nią zagadnień. Nie określiła ona również precyzyjnie problemu badawczego, jaki postanowiła rozwiązać. Nie można przecież za nie uznać deklaracji o „dążeniu do całościowego przedstawienia problemu” kryzysów i konfliktów (s. 12). Autorka tłumaczy, że nie zdecydowała się zaprezentować owej problematyki w horyzoncie czasowym obejmującym okres od powstania amerykańskiego państwa aż do wybuchu wojny domowej w 1861 r. ze względu na „bardzo szeroki materiał badawczy” oraz powtarzające się schematy konfliktów i sposobów ich przezwyciężania (s. 12–13). Dla zawodowego historyka takie tłumaczenie powinno być zawstydzające.

Osobliwa jest deklaracja Autorki o rozmyślnej rezygnacji z kwerend naukowych w archiwach na rzecz poszukiwania materiałów źródłowych w Internecie (s. 15). Zdaniem J.A. Daszyńskiej badania archiwalne oraz „wyjazdy do bibliotek zagranicznych” były niezbęd-

ne w „erze przed Internetem”. Najwyraźniej już jednak nie są, skoro Internet stał się, wedle jej słów, „nieocenioną skarbnicą informacji” (s. 15). Nie wiem, na jakiej podstawie twierdzi, że „większość zasobów amerykańskich bibliotek i archiwów została zdigitalizowana” (*ibidem*), ale nawet gdyby tak było, to i tak takie stwierdzenie ze strony historyka byłoby zdumiewające. Okazuje się, że według Autorki można z powodzeniem napisać monografię naukową na temat historii Stanów Zjednoczonych bez przeprowadzenia badań w amerykańskich archiwach oraz bez dokonania kwerend w tamtejszych bibliotekach. Dla uczonego taka deklaracja jest, przykro to stwierdzić, po prostu kompromitująca.

Brak odpowiedniej kwerendy jest zresztą w książce J.A. Daszyńskiej wyraźnie widoczny. W załączonej do niej bibliografii znajdziemy zaledwie 12 artykułów z poważnych amerykańskich czasopism naukowych, przy czym tylko cztery sprzed mniej niż 50 lat i zaledwie dwa opublikowane w ostatnich dwóch dekadach (!). Nie lepiej jest z opracowaniami zwartymi. Większość wymienionych w bibliografii pozycji to publikacje z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku, a nawet starsze. Część z nich to zresztą opracowania popularnonaukowe i popularyzatorskie albo tylko luźno związane z tematyką pracy. Mam tu na myśli zamieszczone w bibliografii takie pozycje, jak: J. Grabowski, *Historia Kanady*, Warszawa 2001; L. Pastusiak, *Biały Dom i jego mieszkańcy*, Warszawa 2006; idem, *Prezydenci*, Warszawa 1987 czy biografie T. Jeffersona oraz A. Hamiltona, autorstwa odpowiednio Z. Libiszowskiej i I. Rusinowej (Wrocław 1984 i Wrocław 1990).

Zwraca uwagę niemal całkowity brak najnowszej literatury przedmiotu oraz pominięcie wprawdzie starszych, ale ważnych i nadal cytowanych pozycji. Jakkolwiek trudno to sobie wyobrazić, Autorce najwyraźniej udało się przystąpić do pisania pracy o pierwszych dekadach amerykańskiej państwowości bez znajomości choćby fundamentalnej pracy G.S. Wooda, *The Creation of the American Republic 1776–1787*, opublikowanej po raz pierwszy w 1969 r. *Nota bene* nie zna ona najpewniej również nowszej pracy tego historyka poświęconej historii Stanów Zjednoczonych w latach 1789–1815, przywołanej w przyp. 1, do której w jej książce nie ma żadnego odwołania. Można odnieść wrażenie, że kryterium doboru pozycji w bibliografii przyjętym przez Autorkę była dostępność, a nie wartość cytowanych pozycji. Brak znajomości aktualnego dorobku nauki nie pozostaje bez konsekwencji. Przykładowo: w przyp. 27

na s. 134 J.A. Daszyńska przytacza informację o reakcji stanów na Rezolucje Kentucky i Virginii z 1798 r. (*Kentucky and Virginia Resolutions*), pisząc, że na apel ich twórców odpowiedziało siedem stanów, trzy nie wysłały odpowiedzi mimo zwołania specjalnych posiedzeń legislatur, a cztery stany wystosowany do nich apel zignorowały. Tymczasem najnowsze ustalenia wskazują, że odpowiedź wystosowało 10 stanów – w tym dwa w istocie pozytywną – w dwóch kolejnych legislatury nie zdołały jej uzgodnić, a tylko dwa nie zajęły stanowiska³.

Zamiast wykorzystywać poważne opracowania naukowe Autorka nader chętnie korzysta z dobrodziejstw Internetu. Szkoda tylko, że mimo zapowiedzi, iż wartościowa jest dla niej tylko wiedza „rzetelna”, w wielu przypadkach polega ona na informacjach zaczerpniętych z przypadkowych publikacji, nawet nie popularnonaukowych. Przykładem takiej pseudobadawczej praktyki jest cytowany na s. 210–212 artykuł Davida Reynoldsa z internetowego pisma „The Globalist”, na którym w dużej mierze J.A. Daszyńska oparła omówienie Paniki z 1819 r. Otóż artykuł ten jest odautorskim streszczeniem fragmentu opracowania poświęconego historii Stanów Zjednoczonych w okresie prezydentury Andrew Jacksona⁴. *Nota bene* Autorka nie tyle korzysta z przywołanego artykułu, co właściwie w całości go przepisuje, choć wybiórczo i z błędami, do czego jeszcze wrócę.

Inny przykład, nie mniej bulwersujący. Na s. 189 recenzowanej monografii znajdujemy informację o konsekwencjach ustawy o embargu z 1807 r. (*Embargo Act*) dla amerykańskiego handlu. Powołując się na liczący niespełna 4000 znaków artykuł zamieszczony na popularyzującej historię na poziomie najwyżej szkoły średniej stronie www.thoughtco.com, J.A. Daszyńska stwierdza, że ze względu na obowiązywanie ustawy wartość amerykańskiego eksportu spadła o 75%, a wartość importu obniżyła się o 50%. Dodatkowo oszukuje czytelnika, twierdząc, że tekst, na który się powołuje – niemający przecież naukowego charakteru i niemożący być w związku z tym źródłem wiarygodnych informacji dla poważnego uczonego – jest „najnowszym artykułem na ten temat” (*ibidem*). Gdyby tylko Autorka miała nawyk czytania fachowej lite-

³ Por. W. Bird, *Reassessing Responses to the Kentucky and Virginia Resolutions: New Evidence from the Tennessee and Georgia Resolutions and from Other States*, „Journal of the Early Republic” 2015, vol. XXXV, No. 4, s. 530.

⁴ D.S. Reynolds, *Waking Giant. America in the Age of Jackson*, New York 2009.

ratury naukowej, mogłaby chociażby odwołać się do wielokrotnie cytowanego artykułu Douglasa A. Irwina, w którym przytacza on – znane zresztą już od ponad pół wieku – dane, zgodnie z którymi w latach 1807–1808 wartość amerykańskiego eksportu spadła o ponad 80%, a wartość importu zmniejszyła się o blisko połowę⁵. Najwidoczniej jednak nie odczuwa ona takiej potrzeby, co pozwala też zrozumieć, dlaczego za „najlepszy” opis Ordonansu Północno-Zachodniego z 1784 r. (*Northwestern Ordinance*) uznaje ponad 20-letni wpis w *Encyclopedia of American History* (s. 229).

Nadmierne ułatwianie sobie życia przez Autorkę jest zresztą notoryczne. Przykładowo: opis traktatu Adamsa–Onisa z 1818 r. został przez nią niemal w całości oparty na kilkunastostronicowym fragmencie książki Longina Pastusiaka o dyplomacji amerykańskiej w XVIII i XIX w.⁶ *Nota bene* nie wszystkie cytaty z niej zaczerpnięte zostały oznaczone (np. na s. 254 i 255)⁷. Wprawdzie J.A. Daszyńska dostrzegła, że ukazało się w języku polskim wyczerpujące studium na ten temat pióra Patrycji Jakóbczyk-Adamczyk⁸, ale raczej nie zadała sobie trudu zapoznania się z nim, skoro odsyła do tej książki tylko w jednym przypisie bez podania strony (s. 257).

Bez żenady powołuje się za to Autorka na Wikipedię, którą najwidoczniej uznaje za źródło owej „rzetelnej” wiedzy, o którym pisze w kontekście korzystania z Internetu (pierwszy przypis pojawia się już na s. 23, a w całym tekście jest ich znacznie więcej). Jest to szczególnie kuriozalne w przypadku cytowania dokumentów (np. przyp. 37, s. 34).

Brak odpowiednich badań archiwalnych oraz bardzo słabe rozeznanie Autorki w literaturze przedmiotu – szczególnie nieznamość najnowszych ustaleń – przełożyły się na jakość jej monografii, która roi się od błędów, jest pełna kuriozalnych opinii oraz mniejszych i większych potknięć i usterek. W pierwszej kolejności odniosę się

⁵ D.A. Irwin, *The Welfare Cost of Autarky: Evidence from the Jeffersonian Trade Embargo, 1807–09*, „Review of International Economics” 2005, vol. XIII, No. 4, s. 633.

⁶ L. Pastusiak, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych (XVIII–XIX w.)*, Toruń–Warszawa 1997.

⁷ Swoją drogą ciekawe, dlaczego tych nieuprawnionych zapożyczeń nie wychwycił Autor recenzji wydawniczej, którym był sam L. Pastusiak. Nie trzeba dodawać, że nawet pojedyncze przypadki nieuczciwego przypisywania sobie ustaleń innych badaczy podają w wątpliwość rzetelność naukową Autorki.

⁸ P. Jakóbczyk-Adamczyk, *Traktat transkontynentalny Luisa de Onisa i Johna Quincy Adamsa 22 lutego 1819 r.: geneza, negocjacje, ratyfikacja*, Toruń 2001.

do tych, które nie najlepiej świadczą o kompetencjach Autorki jako badacza wczesnej historii Stanów Zjednoczonych. Następnie omówię te, które wskazują na niedostatki jej warsztatu naukowego.

Być może najpoważniejszy zarzut pod adresem J.A. Daszyńskiej dotyczy sposobu oceny i interpretacji przez nią źródeł. Problem ten pojawia się już na pierwszych stronach książki. Omawiając petycję Kongresu Kontynentalnego do króla Jerzego III z 8 lipca 1775 r., znana jako petycja gałązki oliwnej (*Olive Branch Petition*), Autorka podkreśla koncyliacyjny ton dokumentu i przekonuje, że „błagano [w nim – T.W.] króla o to, by zapobiegł on kolejnym, jak to ujęto, niesprawiedliwościom. To w nich widziano przyczyny niemożności znalezienia porozumienia. A obustronne porozumienie było dla autorów *Petycji* sprawą najważniejszą” (s. 33). Bez najmniejszej refleksji uznaje ona ugodowy z natury rzeczy język dokumentu za wyraz rzeczywistych intencji, nie tyle nawet jego autorów, co wszystkich delegatów kolonii, którzy złożyli pod nim podpis. Tymczasem petycja została uchwalona już po wybuchu konfliktu zbrojnego między koloniami a Wielką Brytanią i jakkolwiek decyzja o ogłoszeniu przez kolonie niepodległości jeszcze nie zapadła, nieliczni tylko członkowie Kongresu wiązali z nią jakiekolwiek nadzieje na zażegnanie konfliktu.

Znacznie poważniejszy błąd o podobnym charakterze znalazł się we fragmencie poświęconym omówieniu stanowiska Thomasa Jeffersona wobec projektu powołania Banku Stanów Zjednoczonych w 1791 r. Jolanta A. Daszyńska przedstawia ówczesnego sekretarza stanu nie tylko jako zwolennika utworzenia Banku – co już jest kuriozalne i świadczy o braku podstawowej wiedzy o opisywanej postaci – ale wręcz orędownika powołania do życia „banku światowego” (s. 79). Dowodem na tę karkołomną tezę ma być przywołany w przypisie fragment przygotowanej przez T. Jeffersona opinii o konstytucyjności ustawy ustanawiającej ogólnokrajowy bank: „So it would be still more convenient that there should be a bank whose bills should have a currency all over the world” (przyp. 58, s. 79). Dłuższy fragment opinii, w którym znalazł się przytoczony przez J.A. Daszyńską ustęp, nie pozostawia jednak wątpliwości co do intencji autora, zgoła odmiennych od tych, które mu ona przypisuje. Wzmiankowany ustęp wypada przytoczyć w całości i w oryginalnym, aby uniknąć nieporozumień. Píše zatem T. Jefferson: „It may be said that a bank, whose bills would have a currency all over the states, would be more convenient than one whose currency is lim-

ited to a single state. So it would be still more convenient that there should be a bank whose bills should have a currency all over the world. But it does not follow from this superior conveniency that there exists anywhere a power to establish such a bank; or that the world may not go on very well without it”⁹. Dla historyka Stanów Zjednoczonych, który powinien biegle posługiwać się językiem angielskim, musi być jasne, że w przygotowanej dla prezydenta opinii T. Jefferson posłużył się hiperbolą w celu zdyskredytowania argumentów, wedle których powołanie banku federalnego należało do konstytucyjnych kompetencji Kongresu na podstawie klauzuli uprawnień właściwych i niezbędnych (*necessary and proper clause*). W żadnym razie nie „puścił [on – T.W.] wodzy wizji utworzenia banku światowego” (s. 79), jak chciałaby J.A. Daszyńska, ale starał się po prostu wykazać, że Kongres nie może powołać do życia Banku Stanów Zjednoczonych tylko dlatego, że takie rozwiązanie może być z jakichś względów dogodniejsze. W tym właśnie celu nawiązał do, w oczywisty sposób niedorzecznego, pomysłu utworzenia banku ogólnoswiatowego.

Problemy z rozumieniem przez Autorkę cytowanych dokumentów jest znacznie więcej. Przykładowo na s. 40 twierdzi ona, że w opinii Roberta Livingstone’a „marynarka Stanów Zjednoczonych **przewyższała zarówno** [podkr. – T.W.] marynarkę brytyjską, jak i francuską” (s. 115). Pomijając już to, że tylko zupełny ignorant mógłby pomyśleć, iż w 1794 r. marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych była w stanie choćby równać się z którąś z dwóch ówczesnych potęg morskich, w przytoczonym przez J.A. Daszyńską fragmencie R. Livingstone pisze, że wsparcie przez amerykańską marynarkę okrętów jednego z tych państw mogłoby przeważać szalę na jego korzyść w toczącej się między nimi wojnie (por. przyp. 40, s. 115). Na s. 241 Autorka pisze z kolei, że poprawka do projektu ustawy o przyjęciu Terytorium Missouri do Unii zaproponowana przez Jamesa Tallmadge’a w lutym 1819 r. wprowadzała zakaz niewolnictwa w nowym stanie oraz przewidywała „wyzwolenie tych niewolników, którzy ukończyli 25. rok życia”. W rzeczywistości zakazywała ona sprowadzania nowych niewolników do Missouri po

⁹ *Opinion on the Constitutionality of the Bill for Establishing a National Bank, 15 February 1791*, Founders Online, National Archives, <https://founders.archives.gov/documents/Jefferson/01-19-02-0051>. [Original source: *The Papers of Thomas Jefferson*, vol. XIX (24 January – 31 March 1791), ed. J.P. Boyd, Princeton 1974, s. 275–282].

uzyskaniu przez to Terytorium statusu stanu (*further introduction of slavery*), a w stosunku do dzieci niewolników urodzonych po tym, gdy to nastąpi przewidywała, że będą oni wolni, ale do ukończenia 25 roku życia będą mogli pozostawać w służbie przymusowej¹⁰.

Na s. 129 w przyp. 13 J.A. Daszyńska przekonuje, że termin *alien*, zastosowany w ustawach o cudzoziemcach i buntownictwie z 1798 r. (*Alien and Sedition Laws*), odnosi się do „obcych”, czyli „członków partii demokratyczno-republikańskiej oraz osób nastawionych profrancusko”, podczas gdy odnosił się on po prostu do cudzoziemców. Jolanta A. Daszyńska uważa, że zdanie „the bank sharply contracted loans” z przywoływanego już tekstu D. Reynoldsa o Panice z 1819 r. oznacza, że „Bank szybko zaciągnął pożyczki”. Nie najlepiej zaświadcza to o jej znajomości języka angielskiego, skoro przytoczone zdanie oznacza coś zgoła przeciwnego, mianowicie, że podjęto decyzję o gwałtownym wstrzymaniu udzielania kredytów. Równocześnie podaje w wątpliwość – nie pierwszy raz – jej kompetencje, zdolność rozumienia opisywanych wydarzeń i zjawisk oraz umiejętność panowania nad tekstem. Jeżeli bowiem, jak sama pisze, do paniki doprowadziła nieodpowiedzialna polityka kredytowa prowadzona przez Bank, w jaki sposób może równocześnie uważać, że próbą opanowania jej nieuchronnych skutków było „szybkie zaciągnięcie przez Bank pożyczki” (s. 211)? Przecież taki wywód nie ma najmniejszego sensu. Autorka niespecjalnie się tym jednak przejmując, najwyraźniej zupełnie nie rozumiejąc opisywanego zagadnienia.

Dopuszcza się J.A. Daszyńska błędów zawstydzających dla badacza historii Stanów Zjednoczonych. W najlepszym razie są to zbyt daleko idących uproszczenia, które wskazują na słabe rozeznanie w tematyce i nakazują wątpić w jej kompetencje naukowe. Do takich należy stwierdzenie, że „Deklaracja Niepodległości stworzyła nowe państwo” (s. 35), podobnie jak uporczywe nazywanie państwem Konfederacji zawiazanej w 1777 r. (s. 41 i in.). Trudno doprawdy pojąć, że zawodowy historyk może przekonywać, iż pozostawienie przez Rhode Island i Connecticut w mocy kart kolonialnych było „wyrazem poparcia dla brytyjskiej Korony” (s. 43). Podobnych niezrozumiałych twierdzeń jest więcej. Możemy więc w książce J.A. Daszyńskiej przeczytać, że okres Konfederacji „był istotnym etapem rozwoju amerykańskiej demokracji” (s. 46),

¹⁰ Por. np. J. Korasick, *The Concept of Liberty in Territorial Missouri, 1819*, „Missouri Historical Review” 2015, vol. CIX, No. 3, s. 181 i n.

w trakcie prac nad konstytucją federalną istniał podział pomiędzy „politykami federalnymi a politykami stanowymi” (s. 59), a wejście w życie traktatu Jaya przewyciężyło spór między „promującymi go federalistami a sprzeciwiającymi się mu demokratycznymi republikanami” (s. 117). Tylko ktoś niemający zupełnie rozeznania w historii Stanów Zjednoczonych – i nierozumiejący podstawowych terminów, którymi się posługuje – mógłby napisać, że „federalizm podporządkowywał władzy centralnej struktury stanowe” (s. 10) albo że „państwo amerykańskie, mimo, iż oparte na zasadach federalizmu, było przez długie lata rządzone przez demokratycznych republikanów”, których rządy były „oparte również na konsolidacji stanów” (s. 151). W podobny sposób można skomentować przekonanie Autorki, że nadrzędność konstytucji federalnej nad konstytucjami stanowymi świadczy o nadrzędności „Unii nad stanami” (s. 282). O tym, że nie jest to lapsus, przekonuje uwaga o „supremacji Kongresu wobec władz stanowych” (s. 284).

Jolanta A. Daszyńska najwyraźniej nie ma pojęcia, na czym polegał drugi kompromis Missouri, skoro twierdzi, że był to „zapis” (*sic!*) polegający na zastrzeżeniu, że „konstytucja Missouri nie przyjmie nigdy jakiegokolwiek nowego prawa, co w praktyce oznaczało utrzymanie niewolnictwa” (s. 244). Pomijając fakt, że to zdanie jest zupełnie niezrozumiałe, nie potrafię zrozumieć, w jaki sposób w książce o „kryzysach i kompromisach” w pierwszych dekadach amerykańskiej państwowości Autorka mogła potraktować to zagadnienie w tak zdawkowy sposób, zadowalając się jednozdaniowym komentarzem, który niczego nie wyjaśnia. Nie rozumie ona zupełnie znaczenia klauzuli wyłączającej (*exclusionary clause*) zawartej w projekcie konstytucji Missouri z 1820 r., która leżała u źródeł ponownego sporu dotyczącego przyjęcia tego Terytorium do Unii, ale najwyraźniej jej to zupełnie nie przeszkadza, skoro zadawała się stwierdzeniem, że oznaczała ona „wyłączenie wolnych Murzynów i Mulałów” (s. 244). Cały jej, nader krótki zresztą, wywód o drugim kompromisie Missouri jest całkowicie niezrozumiały. Poinformujmy więc Autorkę, że celem wzmiankowanego przepisu było nieprzyznanie statusu obywateli stanu wolnym Murzynom i Mulałom. Kompromis, który ostatecznie pozwolił na przyjęcie Terytorium Missouri do Unii, polegał zaś na tym, że uzgodniono, iż wspomniana klauzula nie będzie interpretowana w taki sposób, aby odmawiać gwarantowanych przez konstytucję federalną praw i przywilejów obywatelom Stanów Zjednoczonych, bez względu na kolor ich skóry.

Wiele można napisać o sposobie, w jaki J.A. Daszyńska opisuje Rezolucje Kentucky i Virginii, przy czym nie będzie to nic dobrego. Przede wszystkim, z niezrozumiałych względów, używa ona w odniesieniu do nich liczby pojedynczej, pisząc o „Rezolucji Kentucky” i „Rezolucji Virginii” (s. 131 i in.). Najwyraźniej nie zdaje sobie sprawy, że legislatury Kentucky i Virginii, każda z osobna, uchwałyli zestaw rezolucji, stąd w tytułach dokumentów pojawia się liczba mnoga (*resolutions*). W niewytłumaczalny sposób ignoruje też anglojęzyczną tytulaturę stosowaną w każdym co do jednego tekście na ten temat, w tym w opracowaniach źródeł, na które sama się powołuje (*sic!*). Jolanta A. Daszyńska z niezachwianą pewnością siebie twierdzi, że zostały uchwalone „właściwie dwie uzupełniające się rezolucje (*sic!*)” (przyp. 20, s. 131), jak gdyby nigdy nie miała do czynienia z ich tekstami, w co zresztą po lekturze jej książki jestem w stanie uwierzyć. Tak czy inaczej dla tak szokującej ignorancji nie ma żadnego usprawiedliwienia. O tym, że albo nie zadała sobie ona trudu przeczytania rezolucji, albo że niewiele z ich lektury zrozumiała, świadczy też choćby stwierdzenie, że w Rezolucjach Kentucky T. Jefferson przekonywał, iż „konstytucja dała Kongresowi zbyt wiele uprawnień”. Za niebanalny wypada też uznać pogląd, że rezolucje były „legalnym i konstytucyjnym” sposobem występowania przeciwko polityce rządu federalnego (s. 133).

W kontekście podobnych wypowiedzi za drobne w istocie uchycenia wypada uznać uwagę, że Rezolucje Virginii „zaprezentował” w tamtejszej legislaturze Wilson Cary Nicholas (s. 131). Rzecz w tym, że nie mógł on tego zrobić, ponieważ nie był wówczas jej członkiem, a zasiadał w federalnym Senacie. W rzeczywistości wnioskodawcą był John Taylor z hrabstwa Caroline.

Podobnych błędów faktograficznych jest w recenzowanej monografii o wiele więcej. Poniższe wyliczenie obejmuje te, które uważam za najistotniejsze i najbardziej zawstydzające dla Autorki.

Artykuły Konfederacji nie były „pierwszą ustawą zasadniczą młodej amerykańskiej republiki” (s. 10); po ogłoszeniu niepodległości Rhode Island zachowało oficjalną nazwę Rhode Island and Providence Plantations (s. 43); Artykuły Konfederacji nie były „ustawą” (s. 47); konwencje ratyfikacyjne nie były „konwencjami konstytucyjnymi” (s. 51); T. Jefferson nie był „orędownikiem konstytucji” federalnej (s. 55); istnieje różnica między ojcami założycielami (*Founding Fathers*) a twórcami konstytucji federalnej (*Framers*) (s. 57); autorem sentencji: „miliony na obronę, ani centa na haracz” nie był

Charles C. Pinckney, ale Robert Goodloe Harper (s. 126); *trial by jury* to oczywiście nie „proces przed sądem”, ale proces przed ławą przysięgłych (s. 130); ani IX, ani X poprawka nie zapewniały stanom „prawa kontrolowania konstytucji” federalnej, cokolwiek miałyby to znaczyć (s. 135); James Iredell będąc sędzią przewodniczącym rozprawie, nie mógł rzecz jasna o nic „oskarżyć” Johna Friesa (s. 139); John Marshall nie mógł „zastąpić w Departamencie Stanu” Patryka Henry’ego, ponieważ ten drugi nigdy nie był sekretarzem stanu. Z tego samego powodu Samuel Dexter nie mógł zastąpić na stanowisku sekretarza wojny Timothy’ego Pickeringa (s. 145)¹¹; w wyborze na urząd Prezydenta T. Jeffersonowi nie mógł „pomóc głos przeważający na [jego] korzyść oddany przez [Alexandra] Hamiltona”, ponieważ A. Hamilton nie był członkiem Izby Reprezentantów i nie brał udziału w głosowaniu (przyp. 9, s. 148); będąc prezydentem, T. Jefferson nie „wypowiedział wojny Trypolitanii” (s. 155); Nowa Anglia nie „groziła secesją w czasie *Alien and Sedition Acts*” (s. 166); J. Marshall został przewodniczącym Sądu Najwyższego w 1801, a nie w 1803 r. (s. 176); IX poprawka nie formułuje domniemania kompetencji na rzecz stanów (s. 209); w 1819 r. James Madison nie był już prezydentem (s. 242); w 1814 r. nie istnieli jeszcze „Kanadyjczycy” (s. 249); Stany Zjednoczone zakupiły Florydę za pięć milionów, a nie pięć miliardów dolarów (s. 257); George Washington nie był „najstarszym z Ojców Założycieli” (przyp. 41, s. 262); mianowanie J. Marshalla na stanowisko przewodniczącego Sądu Najwyższego nie miało nic wspólnego z *midnight appointments* (s. 269)¹²; to nieprawda, że zastępujący J. Madisonsa prokurator generalny Levi Lincoln nie mógł wydać dokumentów potwierdzających nominacje sędziowskie (s. 271); podobnie nieprawdziwe jest stwierdzenie, że w sprawie *Cohens v. Virginia* J. Marshall „uznał Sąd Najwyższy za jedynego i ostatecznego interpretatora konstytucji federalnej” (s. 280); w orzeczeniu w sprawie *Gibbons v. Ogden* Sąd Najwyższy nie stworzył „zasady – klauzuli obrotu handlowego” (s. 284).

¹¹ W rzeczywistości to J. Marshall zastąpił T. Pickeringa, a S. Dexter Jamesa Mc’Henry’ego, przy czym do tych zmian doszło w czerwcu, a nie – jak pisze J.A. Daszyńska – w maju 1800 r.

¹² John Marshall został powołany na to stanowisko 4 II 1801 r. Określenie *midnight appointments* (nominacje o północy) odnosi się natomiast do powołań na urzędy sędziów federalnych dokonanych przez ustępującego prezydenta Johna Adamsa w ostatnim dniu kadencji 3 III 1801 r. Na marginesie, Autorka nie dostrzega różnicy pomiędzy rzeczownikami *appointment* (powołanie) a *appointee* (osoba powołana), skoro tego drugiego używa wówczas, gdy chodzi o pierwsze.

Wiele zastrzeżeń budzi warsztat Autorki recenzowanej monografii, poczynając od licznych błędów terminologicznych. Należałoby ją zatem uświadomić, że Parlament nie wydaje „rozporządzeń” (s. 30); *implied powers* to nie „prawa domniemane”, ale kompetencje domniemane Kongresu (s. 59); traktaty międzynarodowe mogą być wypowiedzane, a nie „odwoływane” (s. 101, 128); ustawy nie są „wydawane”, ale uchwalane (s. 129, 207); nie istnieje coś takiego jak „konstytucjonalne” zasady państwa (s. 150), „zgodność konstytucyjna” (s. 228, 278) czy też „zgodność konstytucyjna ustaw” (s. 271); *strict construction of the constitution* to ani nie „ściśły zapis słów konstytucji”, ani „dosłowny zapis konstytucji”, ani też „wąski zapis słów konstytucji” (s. 159, 176, 179); stany nie wydają „rozporządzeń” (s. 211); *minister plenipotentiary* to nie „minister plenipotencjarny”, ale minister pełnomocny (s. 265); *two laws* to nie „dwie władze” (s. 272); w sprawach cywilnych nie ma „obrońców” (s. 275); Sąd Najwyższy nie może oceniać „konstytucyjności wyroków” (s. 285).

Innym problemem związanym z warsztatem Autorki jest styl jej wypowiedzi. Nazbyt często formułowane przez nią uwagi i komentarze przypominają twórczość panegiryczną. Dowiadujemy się więc przykładowo, że zaproponowana przez A. Hamiltona interpretacja konstytucji była „genialna” (s. 58); podobnie jak „genialne” były „wyroki Johna Marshalla” (s. 279), który, jako „niezwykle mądry, niezłomny federalista” (s. 274) „swoją wykładnię konstytucji” wprowadził „w kraju ład i porządek” (s. 285); politykom stanowym i federalnym „mimo zaciętych sporów toczonych o interpretację [konstytucji – T.W.] chodziło niewątpliwie o dobro państwa” (s. 59); w zależności od wyników wyborów w 1800 r. „społeczeństwo mogło albo cieszyć się dobrodziejstwem wywalczonej wolności, albo występować przeciwko politykom straszącym wojną i nakładającym bezsensowne podatki” (s. 141); doktryna Monroe była „fenomenalnym wprost rozwiązaniem” (s. 260). W publikacjach naukowych na taką egzaltację nie powinno być miejsca.

Razi też ogólnikowość i powierzchowność sądów formułowanych w recenzowanej monografii. Można odnieść wrażenie, że J.A. Daszyńska nie jest zainteresowana nadmiernym zagłębianiem się w opisywane tematy i zagadnienia. Nie interesuje ją konfrontowanie i dyskutowanie stanowisk obecnych w doktrynie i literaturze przedmiotu. W jej książce nie ma miejsca na żadne wątpliwości, na różne ujęcia i interpretacje, które mogłyby być omawiane i kome-

towane. Autorka nieustannie porusza się po linii najmniejszego oporu. Typowa dla niej analiza sprowadza się do prostych konstatacji, niekiedy zresztą zadziwiających lub wprost absurdalnych. Taki charakter ma przykładowo stwierdzenie, że prezydent J. Monroe, „ogłaszając słowa o nieingerencji w sprawy europejskie, jednocześnie Europie zakazał ingerencji w sprawy amerykańskie” (s. 260). Inny przykład to ocena znaczenia orzeczenia w sprawie *Marbury v. Madison*. Zdaniem J.A. Daszyńskiej dzięki niemu „Sąd Najwyższy zyskał bardzo potężną broń, jaką była interpretacja postanowień ustawy zasadniczej. Tym samym przekreślił znaczenie tzw. wąskiej interpretacji oznaczającej ścisłe przestrzeganie jej zapisu. Z ledwo zauważalnej instytucji, stawał się tym samym «prawem i władzą», która stała ponad Kongresem i prezydentem” (s. 274). Te słowa zdradzają kompromitującą nieznajomość opisywanej problematyki, oczywistą dla każdego, kto choćby pobieżnie zapoznał się z tym aspektem historii ustroju Stanów Zjednoczonych. Przykłady podobnie niedorzecznych stwierdzeń można mnożyć. Nie chcę znęcać się nad Autorką, ale naprawdę trudno zrozumieć, w jaki sposób doszła do wniosku, że dzięki J. Marshallowi możliwe było „przezwyciężanie kryzysów i rozwiązywanie problemów natury konstytucyjnej, prawnej, społecznej czy handlowej” (s. 286). Czy naprawdę uważa, że było to takie proste? Czy według niej analiza zjawisk i procesów historycznych powinna sprowadzać się do tak infantylnych wniosków?

Ocena recenzowanej monografii musi być jednoznacznie negatywna. Trudno zrozumieć, w jaki sposób tak wadliwe pod wieloma względami dzieło mogło z powodzeniem przejść wszystkie etapy procesu wydawniczego i ukazać się nakładem dobrego wydawnictwa naukowego. Jeszcze trudniej zrozumieć i zaakceptować, że tak fatalna książka stała się podstawą uzyskania przez Autorkę tytułu naukowego profesora. W tej sprawie zasadne wydaje się kierowanie pytań do recenzentów powołanych w postępowaniu o nadanie tytułu.

TOMASZ WIECIECH

UNIwersytet Jagielloński/JAGIELLONIAN UNIVERSITY*



<https://orcid.org/0000-0002-5149-8553>

* Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Katedra Konstytucjonalizmu i Ustrojów Państwowych, email: tomasz.wieciech@uj.edu.pl

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Opinion on the Constitutionality of the Bill for Establishing a National Bank, 15 February 1791, Founders Online, National Archives, <https://founders.archives.gov/documents/Jefferson/01-19-02-0051>. [Original source: *The Papers of Thomas Jefferson*, vol. XIX (24 January – 31 March 1791), ed. J.P. Boyd, Princeton 1974, s. 275–282].

OPRACOWANIA

Bird W., *Reassessing Responses to the Kentucky and Virginia Resolutions: New Evidence from the Tennessee and Georgia Resolutions and from Other States*, „Journal of the Early Republic” 2015, vol. XXXV, No. 4, s. 519–551.

Daszyńska J.A., *Kryzysy i kompromisy w Stanach Zjednoczonych Ameryki czasów Ojców Założycieli*, Łódź 2018.

Hyneman Ch.S., Lutz D.S., *American Political Writing during the Founding Era, 1760–1805*, 2 vol., Indianapolis 1983.

Irwin D.A., *The Welfare Cost of Autarky: Evidence from the Jeffersonian Trade Embargo, 1807–09*, „Review of International Economics” 2005, vol. XIII, No. 4, s. 631–645.

Jakóbczyk-Adamczyk P., *Traktat transkontynentalny Luisa de Onisa i Johna Quincy Adamsa 22 lutego 1819 r: geneza, negocjacje, ratyfikacja*, Toruń 2001.

Korasick J., *The Concept of Liberty in Territorial Missouri, 1819*, „Missouri Historical Review” 2015, vol. CIX, No. 3, s. 179–197.

Pastusiak L., *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych (XVIII–XIX w.)*, Toruń–Warszawa 1997.

Reynolds D.S., *Waking Giant. America in the Age of Jackson*, New York 2009.

Wilson J.F., *The Founding Era (1774–1797) and the Constitutional Provision for Religion*, [w:] *The Oxford Handbook of Church and State in the United States*, ed. D.H. Davies, Oxford–New York 2010.

Wood G.S., *Empire of Liberty: A History of the Early Republic 1789–1815*, Oxford–New York 2009.